

Projekt opłaty audiowizualnej nie ma

21 stycznia 2014

Nie zakończono prac nad projektem założeń ustawy, która ma wprowadzić opłatę audiowizualną – tak mówi teraz ministerstwo, gdy dziennikarze zaczęli pytać o projekt. Czy to oznacza, że minister kłamał, mówiąc w przeszłości o zakończeniu prac? Jeśli wprowadzał nas w błąd, to dlaczego?

Czy minister kultury Bogdan Zdrojewski nas wszystkich okłamywał? To jest mocne pytanie, wiem o tym, ale nie mogę go nie zadać. Myślę też, że ministerstwo powinno się przyłożyć do odpowiedzi na to pytanie.

Od dawna mówi się o tym, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKIDN) chce zastąpienia abonamentu RTV tzw. opłatą audiowizualną. Ma to być opłata 10-12 zł od gospodarstwa domowego.

Już dawno informowano o tym, że zakończyły się prace nad projektem założeń do ustawy, która ma wprowadzić tę nową opłatę. Projekt miał trafić do Marszałek Sejmu Ewy Kopacz (nie bardzo wiadomo dlaczego). Problem w tym, że projektu nikt nie widział. W ubiegły wtorek Dziennik Internautów publicznie spytał, gdzie jest ten projekt. Te same pytania zadawały też inne media (m.in. TOK FM).

Okazało się, że projekt nie został ukończony. „Dziennik Internautów” dopiero w piątek po południu otrzymał odpowiedź na pytanie zadane we wtorek. Centrum prasowe ministerstwa stwierdziło, że „Prace nad projektem założeń do ustawy o opłacie audiowizualnej nie są zakończone”. Również na piątkowej konferencji prasowej minister Bogdan Zdrojewski mówił, że prace w ministerstwie nadal trwają.

To jest chyba dość niezręczna sytuacja. Od ładnych kilku

miesiące media piszą o ukończonym projekcie założeń ustawy, który to projekt wcale nie został ukończony. Nasuwa się tutaj proste pytanie: czy to media kłamały, czy może minister okłamał media? Co jest źródłem tej całej dezinformacji?

Aby odpowiedzieć sobie na powyższe pytanie, musimy zajrzeć do wywiadu, jakiego udzielił minister Bogdan Zdrojewski w Sygnałach dnia. Transkrypcja tego wywiadu trafiła na stronę internetową MKiDN. W nagłówku publikacji czytamy: „Prace nad założeniami nowej ustawy medialnej zostały zakończone. Minister kultury Bogdan Zdrojewski zakomunikował, że te założenia przedłożył marszałek Sejmu”.

Uwaga! Ta publikacja cały czas znajduje się na stronie ministerstwa! Tak więc strona ministerstwa nadal głosi, że ukończono prace nad projektem ustawy (medialnej). A może ten ukończony projekt jest jakiś inny od tego nieukończonego? Tego nie wiemy, bo żadnego projektu nam nie pokazano. Chyba chodzi ciągle o ten sam projekt.

Poniżej zrzut strony ministerstwa, z informacją o zakończeniu prac. Dodałem do tego zrzutu tylko czerwoną strzałkę i podświetlenie najważniejszego zdania.

Oczywiście to tylko nagłówek wywiadu. Słowa samego ministra znajdziemy dalej. Powiedział on: „rzeczywiście prace nad ustawą, nad założeniami zostały zakończone”. Z kontekstu rozmowy wyraźnie wynika, że chodzi o ustawę wprowadzającą nową opłatę audiowizualną.

Poniżej kolejny zrzut ze strony MKiDN z dodanym przez nas podświetleniem.

Tak więc strona ministerstwa nadal informuje, że zakończono prace nad projektem, gdy tymczasem biuro prasowe ministerstwa twierdzi, że nie zakończono.

Zapewne zadajecie sobie pytanie, po co ja to wszystko drążę? Przecież wiadomo, że projektu założeń ustawy jednak nie ma.

Czy nie powinno mi to wystarczyć?

Nie wystarcza mi to, bo jestem zaniepokojony polityką informacyjną ministerstwa. Podsumujmy fakty:

1. Minister informuje w wywiadzie, że prace nad pewnym ważnym projektem zostały zakończone.
2. Mija kilka miesięcy. W mediach toczy się debata o projekcie, którego nikt nie widział.
3. Media zaczynają pytać o projekt i wówczas się okazuje, że nie jest on ukończony i nikt go nie zobaczy.

Czy to znaczy, że minister kłamał, mówiąc o zakończeniu prac nad projektem? Czy to znaczy, że strona ministerstwa kłamie? Jeśli tak, to nie jest dobrze. Rząd nie powinien kłamać.

Wydaje mi się, że jeśli rząd pracuje nad jakimś nowym prawem, nie powinien rozsiewać fałszywych informacji na temat etapu i charakteru prac. Jeśli rząd zaczyna to robić, to ja chciałbym wiedzieć jedno. Po co? Po co wprowadzać ludzi w błąd?

Nie wiem, dlaczego ministerstwo tak się zachowuje. Może sam minister nie wie, co się w ministerstwie dzieje? A może chodzi o to, by zastąpić prawdziwy dialog społeczny pustą dyskusją w mediach i to na tym etapie, gdy nie ma żadnych dokumentów do przeanalizowania? Może ogólna dezinformacja jest komuś na rękę? Może ktoś chce nas zmęczyć tematem opłaty audiowizualnej, zanim zapadną najbardziej istotne decyzje? Nie wiem, po prostu nie wiem.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)